

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto B. K. O. Nr. 769.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 17 Grudnia 1937 r.

Nr. 346

Miłą niespodziankę

sprawisz swoim bliskim, podarowując upominek gwiazdkowy w postaci bluzeczki, jedwabnej lub piżamy, pięknej i trwałej bielizny, przesłanego przybrania do sukni wieczorowej, pary gustownych spinek lub krawata najmodniejszych deseni, wreszcie kostiumu narciarskiego, czy kompletną ślizgawkę. — A o wyborze i tanioci przekonasz się, odwiedzisz.

**POLSKĄ SKŁADNICĘ GALANTERYJNĄ
FRANCISZKA FRICZKI**

WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9, tel. 6-46.

Specjalny rabat gwiazdkowy!

Japończycy maszerują na Północ

W Nankinie odbędą się japońskie uroczystości z okazji zwycięstwa

SZANGHAJ. 16.12. Japońskie władze wojskowe zaprzeczają kategorycznie twierdzeniom, że kanonierka „Panay” przed zatonięciem ostrzelawana była przez Japończyków z dwóch łodzi motorowych i jakoby żołnierze japońscy weszli na pokład kanonierki, po czym opuścili ją zanim pograżyła się ona pod wodą. Według władz japońskich, w czasie bombardowania „Panay” nie było tam żadnej japońskiej łodzi wojennej.

ska otrzymała z japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę wyrażającą ubolewanie z powodu zbombardowania brytyjskich parowców „Tuckoo” i „Tatung” w Wuhu.

TOKIO. 16.12. Jak się słychać, oddział marynarzy japońskich zostanie wysłany na miejsce wypadku z „Panay” w celu oddania honorów wojskowych ofiarom bombardowania. Poza tym załogi stacjonowane na wozach chińskich japońskich jednostek zadeklarowały gotowość przeprowadzenia zbiórki na fundusz z-

pomogowy dla rodzin po ofiarach zbombardowania „Panay”. Zebrana suma zostałaby przesłana do Ameryki.

NANKIN. 16.12. Podobnie jak w Szanghaju, dowództwo japońskie zamierza zorganizować w Nankinie na znak zwycięstwa wielką paradę wojskową. Gen. Matsui, naczelny dowódca wojsk japońskich, wkroczy tryumfalnie do Nankinu jutro rano od strony wschodniej — jednocześnie od strony zachodniej wejdą do Nankinu oddziały marynarzy wraz z admirałem Hasegawą.

LONDYN. 16.12. Zgodnie z danymi przyzwoicie ukarania oficerów, odpowiedzialnych za bombardowanie kanonierki amerykańskiej „Panay” rząd japoński odwołał szefa operacji powietrznych kontradmirała Mitsumani.

TOKIO. 16.12. Najwyższe czynniki japońskie postanowiły po przeprowadzeniu szeregu konferencji zwrócić się do cesarza z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji cesarskiej kwatery głównej i gabinetu, na której zostałby ustalony program polityki japońskiej w Chinach.

HANKOU. 16.12. Wbrew oczekiwaniom iż w działaniach wojennych po zajęciu Nankinu nastąpi przynajmniej dwutygodniowa przerwa wojska japońskie rozpoczęły trzema kolumnami marsz na północ. Główne siły, które wyruszyły z Pukau, idą wzdłuż kolei Tientsin — Pukau.

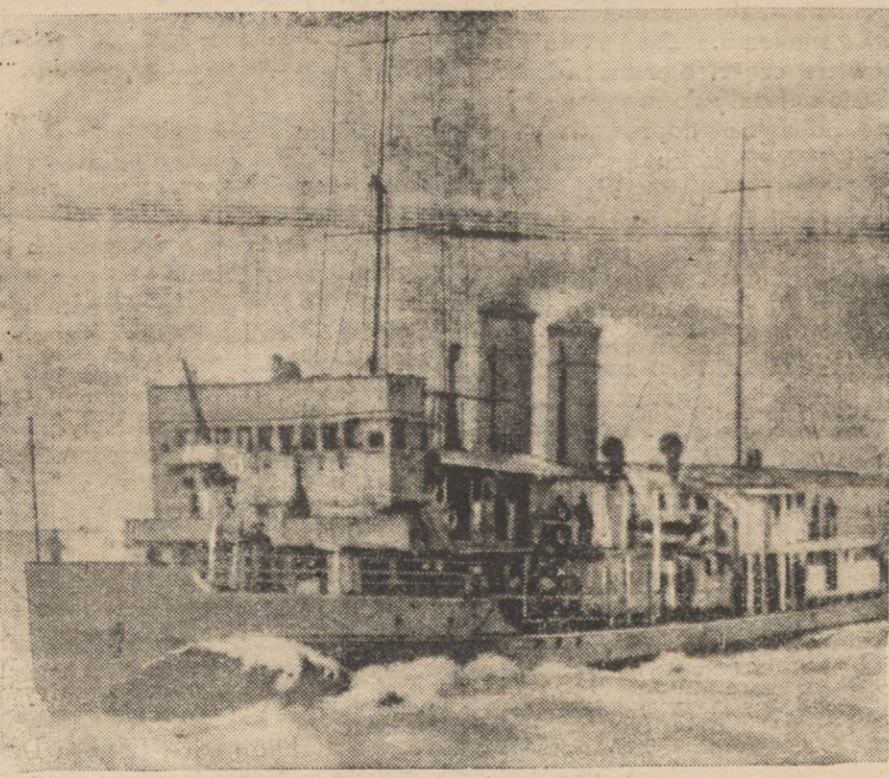
Kto wygrał na loterii?

Ciągnięcie pierwsze.	
5.000 zł.	— 133365.
15.000 zł.	— 97905.
10.000 zł.	— 545 131319.
5.000 zł.	— 121548 144684 160232 186934
2.000 zł.	— 12006 11728 80759 114814
1.000 zł.	— 33454.
500 zł.	— 29886 41669 102854 117701 142405 45795 103151 142070 158917 160392 161118.
400 zł.	— 35619 46702 61939 81459 82698 85654 88643 101593 106852 118899 167858 174726 181727 186670 187680.
300 zł.	— 31620 35527 45119 69282 94141 135307 141532 151528 160600 160676 166432 179033 184166 194230.
250 zł.	— 1487 2106 6890 11428 16536 18668 23090 31454 39000 41599 44630 56331 52115 60785 64057 88415 89051 89949 92312 102209 112154 113828 113903 132524 134427 135211 136145 139576 141446 145941 149393 156107 159875 172765 172995 176281 176940 180058 184108 185243 186168 189628.

Nie kupuj niczego przedsięwzięciom żydowskim

TOKIO. 16.12. Ambasada bryty-

ZATARG JAPONSKO - AMERYKAŃSKI



Zatopiona na rzece Jangtze kanonierka amerykańska „Panay”.

Kronika telegraficzna

— P. Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności marsz. Smigłego - Rynza premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących sprawach rządu.

— W Gdyni odbyło się poświęcenie nowej jednostki polskiej marynarki handlowej statku bankowego towarzystwa transportowego „Polskarob”.

— Duński statek zagłowo motorowy „Allen” utonął w czasie jazdy z Kopenhagi do Gdyni, w pobliżu Trelleberga z powodem silnej fali.

— Do Moskwy udali się przedstawiciele litewskiego rolnictwa celem prowadzenia rokowań z sowieckim trzustem lesnym w sprawie zwiększenia dostaw drewna rosyjskiego do tartaków krajpedzkich.

— W Niemczech mnożą się ostatnio wypadki odbierania żydowskim handlarzom armacznym prawa handlu za to, że zawijali sprzedawan ytowar w gazety z reprodukcjami fotograficznymi Hitlera.

— W Finlandii w okolicach miejscowości Isari pojawiły się wielkie stada wilków,

które przeszły z Rosji, wywołując popłoch wśród miejscowej ludności.

— Król grecki Jerzy w drodze powrotnej z Londynu do Aten zatrzymał się w Białogrodzie. Wizyta ta ma charakter prywatny.

— Policja francuska wykryła wielki skład materiałów wybuchowych i prętów w piwnicy nowego domu w Paryżu.

— Środkowe i południowe Włochy zagrożone są powodzią, skutkiem patających tam od kilku dni ulewnych deszczów. Szczególnie zagrożona jest prowincja Umbria, gdzie rzeka Nera wystąpiła o parę kilometrów ze swych brzegów.

— Środkowe prowincje Japonii oraz Tokio zostały nawiedzone silnym trzęsieniem ziemi. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

— Przybyła do Ankary delegacja francuskiego sztabu generalnego, złożona z 6 oficerów.

— Na ostatnim posiedzeniu zarządu amerykańskiej federacji lekkoatletycznej postanowiono wznowić stosunki sportowe z Niemcami.

Akcja pikietowa w Częstochowie

Zydowski „Nasz Przegląd” z dn. 16 grudnia donosi: Wczoraj w godzinach rannych zjechały do Częstochowy liczne grupy pikietarzy z okolicy. Grupy te dosięgły liczby przeszło tysiąca osób. Pikiarze rozdzielili się na oddziały liczące po 20 osób, które bez przerwy pikietowały wszystkie sklepy i warsztaty żydowskie w całym mieście. Wraz z pikietarzami przybyły również do Częstochowy kuch-

nie polowe, które dostarczały żywności uczestnikom blokady przedsiębiorstw i sklepów.

W związku z tymi wiadomościami odbyła się wczoraj wieczorem narada parlamentarzystów żydowskich.

W wyniku narady poseł dr. Sommerstein podjął interwencję u wojewody p. Dziadosza, który przyrzekł, że będą podjęte środki dla zapewnienia spokoju.

Votum nieufności dla gen. Żeligowskiego?

„ABC” pisze: Na terenie Sejmu po burzy, wywołanej wystąpieniem gen. Żeligowskiego, załęgła na pewien czas cisza — przed nową burzą. Nowa burza — to akcja zmierzająca do usunięcia gen. Żeligowskiego ze stanowiska przewodniczącego komisji wojskowej. Odpowiednie rozmowy i przygotowania toczą się już w kuluarach i poza gmachem Sejmu.

Wynikiem ich ma być zgłoszenie na jednym z najbliższych posiedzeń

komisji wojskowej wniosku o votum nieufności dla gen. Żeligowskiego jako przewodniczącego. Dotychczas nie zostało ustalone w jakiej formie wniosek ten zostanie zgłoszony i który z posłów — nim wystąpi.

Podobno organizatorzy tej akcji zdążyli już pozyskać dla swego wniosku kilkunastu posłów, członków komisji wojskowej. Sztab akcji, jak i centrum inspiracji w tej sprawie mieści się w bliskim sąsiedztwie ul. Wiejskiej.

Obrady Sejmu

WARSZAWA. 16.12. W dniu dzisiejszym odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, na którym omawiano projekt rządowy ustawy o medalu „Za długoletnią służbę”. Po dłuższej dyskusji, w której szereg posłów wskazywał, iż uzależnikom więcej przydałoby się zniesienie ustawy

uposażeniowej z r. 1934 lub zmiana dekretu emerytalnego z r. 1935, niż medal — ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Tak samo uchwalono następnie projekt ustawy o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych.

Katastrofa

WARSZAWA. 15.12. Dziś o godzinie 3-ej nad ranem za stacją Łaskarzew, na linii Warszawa — Dęblin pociąg towarowy nr. 962 wpadł na pociąg osobowy nr. 919

Na skutek zderzenia namuco wy pociągu towarowego Kołodziej został zabity, a 8 osób z obsługi obu pociągów zostało rannych. Z pasażerów nikt szwanku nie odcierpił.

Czy Polska prowadzi rokowania z Gdańskiem

Charakterystyczna interpelacja w Izbie Gmin

LONDYN. 16.12. Opowiadając w Izbie Gmin na interpelację posła liberalnego Mander na temat wiadomości prasowych o rzekomych rokowaniach między Polską a Gdańskiem, min. Eden oświadczył, że nie sądzi, aby te doniesienia prasowe upoważniały posła Mander do przypuszczenia, że tego rodzaju ro-

kiowania rzeczywiście się odbywają. Poseł Mander zapytał następnie, czy oznacza to, że Polska nie posiadałaby prawa podejmowania tego rodzaju rokowań. Min. Eden odpowiedział: „nie mam najmniejszej wątpliwości co do tego, że gdyby rokowania obchodziły bądź inne państwa bądź Ligę, rząd Polski poinformowałby Ligę Narodów”.

Min. Delbos w Pradze

PRAGA. 16.12. Minister spraw zagr. Delbos złożył dziś rano wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. Po tej uroczystości odbyła się audjencja u prezydenta republiki, któ-

ry podejmował gościa francuskiego śniadaniem. Wieczorem minister spr. zagr. Krofta wydał obiad galowy na czesć min. Delbosa, podczas którego wygłoszone zostały przemówienia.

STRONNICTWO NARODOWE

W niedzielę dnia 19 b. m. w Wilnie odbędzie się w sali przy ul. Mostowej 1 o godz. 12 m. 30

WIELKIE ZGROMADZENIE PUBLICZNE

przeciw komunizmowi i bezbożnictwu

Wstęp wolny.

Wstęp wolny



O akcję komunistyczną wśród inteligencji

Drugi dzień rozprawy przeciw Dembińskiemu i towarzyszą

WYJAŚNIENIA OSKARŻONYCH

W dniu wczorajszym osk. Jędrzychowski, który poprzedniego dnia składał zeznania — odpowiada na pytania prokuratora i obrony.

Prok. Co ma wspólnego demokratyczna tendencja „Poprostu” z artykułem pańskim „Front ludowy w Francji zaporą przeciw faszyzmowi”?

Jędrzychowski: Ten artykuł jest sprawozdawczym i sam przez się żadnej tendencji nie wyraża. Poprzyniłem błąd w ocenie sytuacji politycznej Francji, gdzie klasa robotnicza wbrew swoim przewidywaniom nie wysunęła hasła dyktatury proletariatu, a jedynie obrony demokracji.

Między oskarżonym a prokuratorem wywiązuje się dłuższa dyskusja na temat marksizmu. Jędrzychowski stwierdza, że ostatecznym założeniem teorii marksistowskiej jest obalenie państwa w ogóle. Drogi do tego są rozmaite, może nią być dyktatura proletariatu, ale należy to od warunków miejsca i czasu. W Polsce tak jak i we Francji warunki te nie zachodzą.

W związku z atakami „Poprostu” na PPS oskarżony usiłuje wyjaśnić, że była to jedynie rzeczowa krytyka młodej lewicy, która podówczas szukała platformy porozumienia z Legionem Młodych i komunikowała się w tym celu z Komendą Główną Legionu. Jędrzychowski pisał wówczas, że to jest posunięcie fałszywe i że należało raczej szukać porozumienia z opozycją w Legionie Mł.

Przewidywanie oskarżonego okazały się słuszne. Komenda Główna jest chorągiewką na wieźrze — zgłaszała akces do Koca, potem wycofała się, teraz znów szuka drog porozumienia z młodymi „kocowcami” — Związkiem Młodzieży Polskiej.

Mam szacunek do ludzi mających odwagę zmiany przekonania — mówi oskarżony — ale postępowanie Komendy Głównej Legionu to już nie zmiana przekonań, ale ruch na komendę „W tył i wroń!”.

Osk. Zeromska do winy nie przyznaje się. Składa dłuższe „autobiograficzne” wyjaśnienia. Jest entuzjastką współżycia ludzi różnych kierunków i jeszcze, jako przesyła „Sodalicji Marińskiej” w gimnazjum przedstawiała z koleżankami, które były nastrojone aklatoticko i wrogo do „Sodalicji”. Następnie Zeromska wstąpiła do „Odrodzenia”. Organizacja ta odpowiadała oskarżonej ze względu na walkę, jaką prowadziła ona z nacjonalizmem

oraz ze względu na jej szerokie ramy działania. Naskutek kontaktu ideologicznego wystąpiła z „Odrodzenia” i odtąd nie należała do żadnej organizacji ideowej.

Chętnie przyjęła propozycję Dembińskiego współpracy w „Poproście”.

Zeromska dłuższy czas omawia genezę swego artykułu gloryfikującego poczynania i eksperymenty Związku Sowieców na polu literatury. Tłumaczy się tym, że opierała się na źródłach sowieckich i to mogło mieć wpływ na nastawienie artykułu.

Jeżeli chodzi o akcję w obronie pokoiu — to Zeromska przyznaje, że była czynną członkinią Komitetu — jeździła do Warszawy po materiały, na podstawie których opracowano późniejszą jednodniówkę „W obronie pokoiu”, wydaną przez mec. Zagórskiego.

Sędzia: Dlaczego jednak nikt z czynniejszych członków Komitetu nie podpisał się pod podaniem skierowanym do starostwa. Czy przez skromność?

Zeromska: — Tak, uważam się za mniej znaczącą od innych, a mec. Zagórski nie chciał, bo on zajmował się tylko jednodniówką.

Następnie prokurator zadaje oskarżonej szereg odwranych pytań, dotyczących poszczególnych zdań jej artykułów oraz zwięzłości z referatu o „Dniach Kultury Robotniczej” w Krakowie, znalezionej u niej w czasie rewizji.

Obrona: Czy do „Poprostu” nadsyłano

nielegalne wydawnictwa komunistyczne?

Co redakcja z nimi robiła?

Zeromska: Owszem — zdmawia

się, że przysyłano. Odsyłałmy je do starostwa. (na sali poruszenie i śmiech).

Sędzia: Jaki jest stosunek pań do jednolitego frontu?

Zeromska: Pozytywny. Jednak jednolity front jest w Polsce nie do pomyślenia, ponieważ partia komunistyczna nie jest zalegalizowana. Oświadczenie powyższe opatrzone jednak Zeromska w szereg komentarzy, które zmieniają jego sens na wręcz odmienny. Wobec sprzeczności obecnych tłumaczeń z zeznaniami oskarżonej w śledztwie sąd odczytuje te zeznania.

W wyniku dalszych zeznań oskarżonej ujawnia się, że korzystała ona ze stypendium „Funduszu Kultury Narodowej” i udzielała z tych zasobów pożyczek wyd. „Poprostu”.

Dembiński prosi o głos i składa oświadczenie, że nawet z zalegalizowaną partią komunistyczną nie utrzymywałby żadnych kontaktów, jeśli by nie miał pewności, że nie jest ona kierowana przez jakies obce czynniki z poza kordonu. Właśnie dlatego zgłosił swój akces do P.P.S., by kompartia nie mogła zaliczać na swoją korzyść jego działalności publicystycznej.

Osk. Borysowicz do winy nie przyznaje się. Był kierownikiem administracji „Poprostu”, a potem „Karty”. Krytykuje ekspertyzę buchalteryjną. Płacze się, ciągnie gubi jakieś kartki — z zeznań jego nie wiele można zrozumieć.

Osk. Icek Józef Schuss do winy nie przyznaje się. Wygłasza dłuższą

przemowę na temat patriotyzmu: swego i swojej rodziny. Oświadcza, że wuj jego walczył w powstaniu styczniowym (?). Przez cały czas zeznań swoich Schuss kiwa się tamudycznie, budząc wesołość na sali.

Oskarżony oświadcza, że stosunek jego do K. P. Z. B. był i jest zdecydowanie negatywny. Nie montował on frontu kompartii na U. S. B., natomiast, jako prezes Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej porozumiewał się z innymi organizacjami pokrewnymi ideologicznie celem znalezienia wspólnej platformy. Z. N. M. S. jest odpowiednikiem akademickim P. P. S. i dlatego Schuss należał do obydwu organizacji.

Prokurator: Czy pański wiadomo, że w lokalu Z. N. M. S. znaleziono niedawno na ścianach **obrazy o treści bezbożniczej i wywrotowej?**

Schuss — milczy.

Prok.: Niechże pan będzie szczerzył! Widział pan te obrazy?

Schuss: ...No tak. Ale miano je zdjąć po remoncie.

Prokurator prosi sąd o załączenie tych obrazów do dowodów w sprawie ponieważ mają one znaczenie dla charakterystyki Z.N.M.S., a przez to i osoby oskarżonego Schussa.

Adw. Szumański oponuje przeciw załączeniu obrazów. Usiłuje udowodnić, że nie zawierają one nic bluźnierczego ani wywrotowego. Zresztą nie jest nawet wdrożone w tej sprawie dochodzenie przeciw

władzom. Z. N. M. S. — więc prawdopodobnie treść tych obrazów nie koliduje z kodeksem karnym.

Sąd postanawia przychylić się do prośby prokuratora i obrazy załączyć.

Prok.: W związku z troską mec. Szumańskiego, że dochodzenie nie jest wdrożone — oświadczam, że jest w błędzie: dochodzenie takie już się toczy.

Osk. Jerzy Putrament do winy nie przyznaje się. Opowiada o „Zagorach” i o swojej współpracy w „Poproście”. Jest poetą, krytykiem poetyckim — i jedyny artykuł z innej dziedziny — to reportaż ze strajku „Ardału” w Łodzi.

Sąd przystępuje do **badania świadków.**

Nie stawili się: Anatol Miłkuła, dr. Jerzy Dobrzański i Wincenty Rzymowski. Ten ostatni nadesłał świadectwo lekarskie.

Obronca Szumański prosi o nieskreślanie Rzymowskiego z listy świadków, oświadczając, że stawia się on napewno a ta choroba jest zupełnie przypadkowej natury.

Sąd postanawia zbadać przede wszystkim świadków zamiejscowych. Jest ich 23-miu.

Prokurator wnosi o niezaprzysiężeniu sw. Wandy Wasiliewskiej — literatki, gdyż przeciwko niej toczy się dochodzenie z art. 43 K. K. w związku z 96 K. K.

Sąd postanawia zbadać wszystkich świadków bez przysięgi. Sw. Piotr Biesmanowicz — b. urzędnik śledczy. Prowadzi docho

dzenie w tej sprawie. Obrona usiłuje zdyskredytować tego świadka ujawniając, że nie posiada on nawet średniego wykształcenia. Biesmanowicz zeznaje bardzo oględnie. Opiera się przeważnie na danych konfidencjonalnych. Bardzo krótko mówi o akcji jednolitego frontu — następnie odpowiada na pytania obrony i prokuratora.

Co do kontaktu z kompartią — ma wiadomości jedynie co do oskarżonych Dembińskiego i Jędrzychowskiego.

Po Biesmanowiczu zeznaje szereg funkcjonariuszy śledczych z prowincji w sprawie poczytano. „Poprostu” w ośrodkach komunistycznych. Przerwa obiadowa kończy się koło godz. 6 p. p. Przed sądem przesuwają się plejada reprezentantów urzędów śledczych różnych okolic Polski: Słonim, Nowogródek, Kraków, Łódź, Sosnowiec, Piotrków, Lwów, Warszawa.

Zeznają oni o kolportażu „Poprostu” i „Karty”. Sw. Izidorczyk — wywadowca ze Lwowa omawia zjazd „Pracowników Kultury” i wystąpienia Dembińskiego przeciw Bezecie. Mówi także o działalności na terenie Lwowa Ligi Obrony Praw Cziłowieka i Obywatela, która subsydiowała więźniów — komunistów.

Adw. Szumański — stosując swoją stałą taktykę, zapytuje o wykształcenie świadka, a po uchyleniu tego pytania przez przewodniczącego, odwołuje się do kompletu.

Następnie obrona egzaminuje świadka „z inteligencji”, zapytując go o Romana Rollanda, Struga...

Obr. Czy pan nie wie, że Strug zmarł? Czy czytuje pan gazety?

Sw. Owszem — ale nie dział nekrologów.

Ciekawe są zeznania Kazimierza Pużaka — generalnego sekretarza C. K. W. P. P. S. Ze słyszenia znał już dawniej grupę Dembińskiego. W czerwcu b. r. zgłosili się do niego: Dembiński, Jędrzychowski i Dziewicka i zapisali się do P. P. S., jako reprezentanci grupy 20—30 osób.

Prok. Czy w 1935-6 r. nie zaznaczyły się w P. P. S. jakieś fermenty

w związku z wewnętrzną agresją kompartii?

Sw. Owszem — tak jak i w sanacyjnych organizacjach — np. w Strzelcu.

Sędzia: Jaki jest stosunek P. P. S. do zagadnienia legalizacji K. P. F.?

Sw. Lepiej jest jeżeli jest swoboda głoszenia myśli politycznej. Jesteśmy za legalizacją wszystkich partii, nawet O. N. R.-u.

Prok. A czy pan wie, że kompartia dąży do zmiany granic wschodnich Polski?

Sw. Wiem — hitlerowcy też dążą do tego od zachodniej strony.

Sw. Draniewicz Wiktor zna Dembińskiego z „Odrodzenia” w czasie X-go Tygodnia Społecznego „Odrodzenia”. Dembiński wygłosił referat zawierający poglądy sprzeczne z doktryną katolicką i na Radzie Naczelnej odebrano od niego obywatelstwo, że ani pismem ani słowem nie da więcej wyrazu tym swoim zapatrywaniom.

Sw. Stuczanowski — kolega Dembińskiego z Podchorążówki: wystawił mu niepochlebne świadectwo. Był on bardzo niepopularny wśród kolegów z powodu swego lizusowskiego stosunku do władzy. Za tę „układność” otrzymał przydomek „wazeliniarza”.

Sw. Prof. Zygmund — był kuratorem Z. N. M. S. na U. S. B. — jest bardzo dobrego zdania o osk. Schussie — prezesie organizacji. Co do sprawy obrazów — świadek bagatelizuje je. Uważa, że jest to „przykry sprawa” młodzież zrobiła głupstwo, ale nie należy z tego wysnawać zbyt daleko idących wniosków. Była to organizacja socjalistyczna — i te obrazy pasowały.

Nowy Landru we Francji

Pięciokrotny morderca — Eugeniusz Weidmann

Aresztowanie w Saint-Cloud pol Paryżem 29-letniego Eugeniusza Weidmanna z Frankfurtu: nad Mennem doprowadziło do strasznych odkryć, którym prasa francuska poświęca codziennie wielospaltowe relacje. Dzienniki paryskie nazywają Weidmanna „najstraszliwszym zbrodniarzem, jaki grasował we Francji od czasu Landru”. Lecz zbrodnie Weidmanna miały inne podłożym razem nie wchodzi w grę mowy erotycznej. Weidmann mordował wyłącznie w celach rabunkowych.

Wedle dotychczasowych stwierdzeń w ciągu pięciu miesięcy swego pobytu we Francji t. j. od czerwca do grudnia r. b. zamordował pięć osób. Zgubiła go ostatnia zbrodnia, dokonana w niezamieszkałej wili „Mon Plaisir” w Saint-Cloud. Dnia 28 listopada znaleziono tam w piwnicy zwłoki agenta mieszkaniowego Rajmunda Lesobre. Podobnie jak przy poprzednich morderstwach Weidmann starannie zatart wszystkie ślady. Zdarzyło mu się jednak to samo co wielu innym zbrodniarzom. Przeczył mianowicie pewien drobniak. Zostawił w odcieniu zamordowanego bilet wizytowy z nazwiskiem Arthur Schott.

Szybko ustalono, że właściciel tego biletu nie mógł mieć nic wspólnego ze zbrodnią. Jest to Niemiec o nieposzlakowanej przeszłości, dawno mieszkający we Francji. Udzielił on natomiast przedstawicielom policji cennych wiadomości o swym siostrzeńcu, Fryderyku Frommerze, oraz tego towarzyszu niejakim Sauerbreyu występującym również pod nazwiskiem Karier.

Frommera nie można było odnaleźć. Opuscił on swe mieszkanie 22 listopada i od tego czasu zniknął bez śladu. Dwaj inspektorzy policji udali się do wili „La Voullzie”. Przez pewien czas dobijali się na próżno. W chwili, gdy usiłowali wyważyć kratę wejściową, nadszedł osobnik odpowiadający rysopisowi Sauerbrey Karnera.

Nie przeczył, że jest odnajemcą wili. Wprowadził policjantów do wnętrza. W przedpokoju nagle wy dobył z palta rewolwer i strzelił trzykrotnie. Jeden z inspektorów padł ugodzony w ramię. Drugi, lżej ranny, rzucił się na strzelającego i powalił go uderzeniem młotka w głowę.

Jeszcze tego samego wieczora pod czas długiego przesłuchania policyjnego rzekomy Karier ujawnił swe prawdziwe nazwisko: Weidmann. Przyznał się do zamordowania Lesobre'a. Wyznał, że przybył do Francji dzięki podrobionemu paszportowi na nazwisko Sauerbrey.

Nazajutrz ujawnił kolejno szczegóły zgładzenia Frommera (22 listopada), Rogera Leblond (16 października), szolera Couly (7 września) i miss Joan de Koven (25 lipca). Wyznał dotyczących miss de Koven nie chciał złożyć ustnie, mówiąc, że odebrałoby mu to sen. Skreślił je na kartce papieru. Wszystkie te zbrodnie przyniosły mu około 30.000 franków. Tylko Frommera zamordował nie w celu grabieży, lecz w obawie, że może on przyczynić się do wykrycia poprzednich zbrodni.

Miss de Koven przybyła do Paryża w towarzystwie ciotki i przyjaciółki, aby zwiedzić Wystawę. Na wystawie poznała Weidmanna, który pełnił tam funkcję tłumacza. Po kilku spotkaniach Weidmann zawiązał młodzi Amerykankę do wili „La Voullzie”, gdzie trzymał ją przez kilka dni w zamknięciu. W przededniu morderstwa wysłał do jej ciotki list zawiadomieniem, że siostrzenica została porwana i z żądaniem okupu. Następne listy analogiczne wysyłał w ciągu kilkunastu dni po zabójstwie. Z Ameryki przybył brat miss de Koven, aby zająć się odszukaniem siostry. Wyznaczył wysoką nagrodę piętniętą za udzielenie wskazówek co do jej losu. Odbiwały się gorączkowe poszukiwania policyjne. Wszystkie zabiegi pozostały bez skutku. Wreszcie pewnego dnia ciotka Joany de Koven otrzymała krótkie zawiadomienie telefoniczne w słowach: „Miss Jean de Koven nie żyje. Good bye”.

Zbrodniarz zakopał zwłoki miss de Koven pod gankiem wili „La

Voullzie” a zwłoki Frommera ukrył w piwnicy tejże wili. Zwłoki młodego przedsiębiorcy Leblonda znalazł no już poprzednio w porzuconym samochodzie w Neuilly-sur-Seine. Zwłoki szolera Couly były pozostawione na miejscu zbrodni przy stoisie pod Lamotte-Beuvron.

Dalsze odkrycia w wili „La Voullzie” nasunęły przypuszczenie, że Weidmann ma jeszcze inne zbrodnie na sumieniu. Znalaziono tam mianowicie części bielizny kobiecej, które nie należały do miss de Koven. Akcja policyjna doprowadziła do aresztowania kilku domiemianych współników Weidmanna. Główną postacią wśród nich jest Roger Million.

Sam Weidmann w chwili przybycia do Francji mimo młodego wieku, miał już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. W r. 1926 zorganizował bandę złodziejską, na czele której ruszył do Karady. Przeprowadził tam kilka rabunków, wysuwając na pierwszy plan swych współników, którzy dotychczas odsiadują ciężkie kary więzienne. Weidmann po roku więzienia został wydany z terytorium kanadyjskiego. Wrócił do Frankfurtu, gdzie pod wpływem rodziców przez rok prowadził życie uczciwe, po czym ukradł ojcu 6.000 marek i zbiegł z domu rodzicielskiego. W marcu 1930 r. dokonał kradzieży z włamaniem w wili zamoznego przemysłowca w Baden. Grabież ta zaprowadziła go na pięć lat do więzienia w Saarbrücken, gdzie nawiązał kontakt z Frommerem i Millionem.

W każdym domu na stole wigilijnym smaczna i tania ryba morska.

Dorsze mrożone — czyszczone — bez głów — czyste mięso wysyła polski zapas starczy, w porozumieniu z firmami posiadającymi dorsze CHŁODNIA RYBNA W GDYNI po cenie stałej

zł. 50.— (pięćdziesiąt) za jedną skrzynię 50 (pięćdziesiąt) kg. dorszy, z opisaną dostawą do każdej stacji kolejowej na terenie całej Polski. — Wyszczególnione odbiorcy otrzymują od ceny stałej zniżki i placą za skrzynię.

(50 pięćdziesiąt) kg. zł. 45.— (czterdzieści pięć) klaszory, plebanie, hotele pensjonaty iadłodajnie, szpitale, sierocińce zakłady wyczoławcze, szkoły, kuchnie akademickie, kasyna, więzienia i t.p.

zł. 40.— (czterdzieści) sklepy detalicznej sprzedaży, sklepy kolonialne spożywcze, konsum. spółdzielnie i t.p., jeżeli nie mogą otrzymać dorszy u hurtowników zbierają zamówienia od swoich klientów na rybę wigilijną.

zł. 35.— (trzydzieści pięć) placą hurtownicy na jedną skrzynię dorszy przy zakupie partii począwszy od 50 (pięćdziesiąt) skrzyń dorszy.

Chłodnia Rybna w Gdyni — telefony: 12-50 oraz 17-78 wysyła dorsze po otrzymaniu pieniędzy przekazem pocztowym

Składki i ofiary na Stronictwo Narodowe w Wilnie należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 700-582.

Charakter gospodarczy Wileńszczyzny

Powróćmy na chwilę do tematu, omawianego dość obszernie na konferencji gospodarczej w ub. sobotę, a poruszonego również w naszych sprawozdaniach z tej konferencji, mianowicie do zagadnienia gospodarczego rozwoju Wileńszczyzny.

Polska stoi pod znakiem uprzemysłowienia, co sformułował lapidarnie min. Roman na konferencji wileńskiej, mówiąc że nie uważa się za ministra przemysłu i handlu, lecz za ministra uprzemysłowienia kraju. Zasada ta jest słuszna. Stopień zastrudnienia u nas ludności w przemyśle jest za niski, stopień przeludnienia wsi za wysoki, aby można było przejść nad tymi zagadnieniami do porządku dziennego. Nadmiar ludności wiejskiej musi (zaletnie od reformy struktury rolnej) być skierowany do miast i znaleźć zatrudnienie w przemyśle i handlu.

Dlatego planowi uprzemysłowienia całej Polski należy przykładać szczególną wagę. Zagadnienie to wymaga jednak głębszej analizy.

O wyborze siedziby przedsiębiorstw przemysłowych rozstrzyga ją rolne warunki. Można wymienić tylko najważniejsze. W przemyśle „ciężkim” decydują przede wszystkim koszty przewozu zużywanego surowca. Dlatego zakłady metalurgiczne lokują się na ogół w pobliżu kopalń węgla, rzadziej w pobliżu kopalń rudy. Ale już kosi przewozu surowców zagranicznych do poszczególnych miejscowości w kraju z reguły nie odgrywa roli. Postęp elektryfikacji pozwoli w wielu miejscach na zastąpienie pary jako siły napędowej elektrycznością.

Czasami momentem przesądzającym o miejscu wytwórczości, jest bliskość rynków zbytu. Tak np. w sąsiedztwie wielkich ognisk przemysłowych powstają zakłady mechaniczne, wyrabające warszaty tkackie. Przemysł rękodzielniczy jest z zasady obliczony na okolicznych nabywców.

Drugim czynnikiem podstawowym są warunki rynku pracy. Z jednej strony taniejsi robotnicy wywierają wpływ przyciągający, z drugiej — dostateczna ilość wykwalifikowanych sił pracowniczych. Historia Łodzi uwydatnia znaczenie tego ostatniego czynnika. Położenie geograficzne tego miasta, pozbawionego do godnych połączeń komunikacyjnych nie sprzyjało bynajmniej wytworzeniu się wielkiego ośrodka przemysłowego. Natomiast sprowadzeni z Niemiec tkacze-rzemieślnicy dostarczyli wykwalifikowanych pracowników dla powstającego wielkiego przemysłu.

Tym tendencjom naturalnym wybiegania przez przedsiębiorców najdogodniejszych miejsc wytwórczości może przeciwdziałać polityka gospodarcza państwa. Tak po odzyskaniu niepodległości zjednoczenie dzielnic, wprężonych po rozbiorach w odrębne systemy gospodarcze, musiałoby wywalczyć wstrząs ekonomiczny, gdyby o losach istniejących zakładów przemysłowych, powstałych w odmiennych warunkach, na gwałt rozstrzygnęła całkiem nieskrepowana gra konkurencyjna. Dotyczyło to np. przemysłu rolniczego, który wpłynął na poziom kultury rolnej (tu krowie, gorzelnie); państwo nie chciało dopuścić do upadku istniejących przedsiębiorstw technicznie i ekonomicznie słabszych.

Względny obronny państwa odgrywa obecnie w rozmieszczeniu przemysłu bardzo poważną rolę. Pewne galeje przemysłu, zasadnicze dla zaopatrzenia armii, winny być ulokowane w okolicach możliwie najbezpieczniejszych, aby nie były zajęte przez nieprzyjaciela. Ale jednocześnie zasięg lotnictwa bombardującego jest już obecnie taki, że pod

tym względem nie ma w Polsce miejsc bezpiecznych i zamiast dawniejszej tendencji do koncentracji wielkich zakładów przemysłowych wysuwa się postulat decentralizacji przemysłu. Ponieważ zaś — poza przedsiębiorstwami zasadniczymi pracującymi bezpośrednio dla obrony państwa — niemal wszystkie inne zakłady przemysłowe w razie wojny będą zmuszone dostosować swą produkcję do potrzeb wojennych, rozsianie ich więc po całym kraju, a nie skoncentrowanie w pewnych okolicach wydaje się rzeczą wskazaną.

Jakże w świetle tych rozważań przedstawiają się szanse uprzemysłowienia Wileńszczyzny? Stwierdzić trzeba, że bardzo wielu udatnych nie mamy. Brak nam węgla, rudy, brak wykwalifikowanego robotnika, brak większych rynków zbytu, a nad całością wojew. dztw. połączono — wscnodnie — b. — skłość aż trzech granic państwowych.

Mimo to Wileńszczyzna może i powinna być uprzemysłowiona. Oczywiście nie powstaną u nas ani nuty, ani stalownie, ani nawet wielki przemysł włókienniczy. Natomiast przy istnieniu tamtego prądu elektrycznego (hydroelektrownie) powstać może u nas poważny przemysł przetwórczy, oparty o naszą produkcję rolną i hodowlaną.

W dziedzinie obrony kraju ogromną rolę odgrywa sprawa żywienia armii i pozostałej ludności, odziana w materiał, pochodzący z surowców krajowych, bo dowóz z zagranicy może być zamknięty.

Wileńszczyzna, jako kraj o niskiej wydajności ziarna nie może konkurować swym zbożem z innymi częściami Polski. Nie może też dostarczyć cukru. Ale może dać kromkał i spirytus z kartofli, może dać len, wełnę, mięso, tłuszcz, sery. Dostarcza Wileńszczyzna chrząwa w stanie surowym i przetworzyć je może na rozmaite artykuły.

Widzimy więc, że Wileńszczyzna może być uprzemysłowiona, byle odpowiednie czynniki doczekały jej odrębności i walory gospodarcze i byle prowadzona była tutaj właściwa polityka gospodarcza.



Kryzys Ligi Narodów

Pan Kazimierz Smogorzewski, berliński korespondent „Gazety Polskiej” zajmuje się aktualnym zagadnieniem upadku znaczenia Ligi Narodów.

„Liga Narodów na śmierć skazana...”; „koniec systemu zbiorowego bezpieczeństwa...” — wołają tytuły wielkich dzienników świata. W komentarzach jednych brzmie nuta nieukrywanej „złej radości” o raz nadziei, że koło dziejowej fortuny potoczy się teraz w pożądanym przez nich kierunku; drudzy notują z melancholią rozwiązanie się jednego planu i szukają miejsca nowych form współpracy międzynarodowej; inni jeszcze albo odwracają się od rzeczywistości wierząc dalej contra spem, albo wpadają w duchową rozterkę i niepokój...

Spójrzmy chłodnym okiem na to co się dzieje. Nie ma powodów ani do radości ani do rozpacz. Nie bowiem nie umarło. Nie umiera, co się nie urodziło. Nic się także nie skończyło, nie kończy się, co się nie zaczęło.

Aby Liga Narodów mogła istnieć i funkcjonować jako organizm wykonawczy zbiorowego systemu bezpieczeństwa musiałaby być uniwersalna co do formy i nadpaństwowa co do treści. Otóż takiej Ligi nie było i nie ma.

Dlaczego? — pyta p. Smogorzewski. Po pierwsze — dlatego, że egoizmy narodowe były silniejsze od humanitarnych deklaracji.

Po drugie — dlatego, zdawano sobie chyba sprawę, że narody świata jeszcze nie dorzeczy do takiej formy współzycia jak uniwersalna i w sankcje zbrojna Liga Narodów. Aby taka Liga była możliwa — istny raj na ziemi — wszystkie narody musiałoby być jednokowo kulturalne i politycznie rozwinięte; wszystkie musiałoby opływać w jednokową pomysłowość i manifestować w swym postępowaniu jednokowy umiar i rozważę; wszystkie musiałoby być zadowolone z tego co posiadają i nie spoglądać na cudze pożądanym okiem... Wystarczy tak określić warunki powstania rzeczywistej Ligi Narodów i zbiorowego systemu bezpieczeństwa aby, jeśli się nie chce być w obłokach, nie zajmować się więcej tą sprawą — przynajmniej w ciągu najbliższych pokoleń.

Tak myśleli i tak postępowali ci dwaj polscy mężowie stanu, których nazwiska nierozdzielnie są związane z dziejami odbudowy Państwa polskiego. Marszałek Piłsudski pisał 8 kwietnia 1919 r. do przebywającego w Paryżu Leona Wasilewskiego, że „na Bożym świecie zaczyna, zdaje się, zwyciężać gadanina o braterstwie ludzi i narob-

dów, i doktrynki amerykańskie” (L. Wasilewski: Józef Piłsudski, 1935, s. 175). Zarówno z ironicznego tonu tych słów jak i z treści listu wynika, że należy się do panujących wiatrów dostosować, ale w „gadanie” nie wierzyć i pamiętać o realité des choses. Nie mógł inaczej myśleć mąż stanu i wódz zwycięski kochający „tę niebiańską sztukę, którą ludzkość pochód swój przez tysiące lat znaczyła” (Pisma, mowy, rozkazy, VII, s. 256).

Nie wierzył także w „doktrynki” Roman Dmowski. W październiku 1918 r., w Waszyngtonie, rozmawiał z Wilsonem wykładając mu polski program terytorialny. W pewnym momencie Wilson przerwał:

— Któż po tej wojnie będzie mówił o względach strategicznych? Przecież będziemy mieli Ligę Narodów?

— Panie Prezydencie — odpowiada Dmowski — ja w Ligę Narodów wierzę, wierzę tak samo, jak w sprawiedliwość w Stanach Zjednoczonych. Na to, żeby tu się działo sprawiedliwość, pan musi mieć nie tylko prawa i sądy, ale także policję i więzienia.

— Przecież my będziemy mieli policję międzynarodową...

— Kto ją będzie stanowił? Czy będzie pan trzymał w Europie wojska amerykańskie? Tą policją mogą być tylko siły zbrojne państw na miejscu... (Polityka polska, 1925, s. 390).

Wierzył natomiast w Ligę Aleksander Skarżyński. Przemawiając 26.11.1925 r. na komisi spraw zagranicznych Sejmu, bronił protokołu genewskiego w chwili gdy już było wiadomo, że go Londyn storpeduje. Oto jego słowa:

— Mówią inni: na co to się wszystko zda, kiedy protokół leży na ziemi a świat powraca do balance of power przedwojennego. Ja w to nie wierzę, świat nie powraca do żadnych form przedwojennych, albowiem subtelna maszyna dyplomatyczna starego świata rozleciała się jakgdyby w nią granat trzaski...

Można być zdania, że „nie powraca”, albowiem z „form przedwojennych” świat po prostu nigdy nie wyszedł. To co Skarżyński uważał za „formy przedwojenne” jest tak stare jak ludzkość. Nie mogło się to „skończyć” pewnego 11 listopada 1918 lub 28-go czerwca 1919 roku.

P. Smogorzewski wypowiada oczywiste poglądy, kursujące w kręgach politycznych Berlina, ale są one także niewątpliwie bliskie naszemu M. S. Z., które nieraz używają i używa łamów „Gazety Polskiej” do oświetlania w miaradajny sposób zagadnień bieżącej polityki zagranicznej.

Z PRASY

O STOSUNEK DO LIGI NARODÓW

Enuncjacja Pol. Inf. Pol. w sprawie stosunku Polski do Ligi Narodów znalazła się na łamach wszystkich pism politycznych.

Zydowski „Nasz Przegląd” ocenia tę enuncjację bardzo krytycznie: „Argumentacja autorów artykułu wydaje się nam conajmniej przesadną i może jedynie osłabić motywy natury geopolitycznej, które nakazują Polsce zachowanie czołowej linii taktycznej — nie dlatego, że w poszczególnych państwach panuje taki czy inny strój, lecz przede wszystkim z tej racji, iż w ciągu piętnastu lat stosunek oboju jej głównych sąsiadów do Ligi Narodów bezustannie się zmieiał.

„Nasz Przegląd” uważa, że nie tylko stosunek Rosji i Niemiec do Ligi podlegał zmianom ale i w Polsce stosunek ten nie był stale jednokowy:

Za czasów Chjeno-Piasta wykłanano Ligę jak szatańskie dzieło zdykamentów i pierwsi uczniowie p. oł. Aszkęnazy oczekiwali w Genewie redukcji jako „zbedni” urzędnicji legacji polskiej. Dzięki osobistej inicjatywie Skarżyńskiego nastąpił w roku 1924-ym wzrost w kierunku „aktywizowania” polskiej polityki ligowej, która doznała jednak gwałtownego ciosu podczas Locarna i wywołała silne niezadowolenie w Belwederze. Dzięki zyskaniu po przewrocie majowym miejsca „półstałego”, zamiast przyznanego przedtym miejsca sła legi amour propre dyplomacji polskiej był nieco polechtany, lecz niechęć do Ligi nadal tkwiła w kręgach pomajowych zwłaszcza z powodu traktatu mniejszościowego, który był jednostronnie renonsowany przez min. Becka w roku 1934.

Od tego czasu obserwujemy nawrót ku polityce z roku 1923, o tyle jednak ułatwionej, iż w międzyczasie wzrosło grono ideowych przeciwników Ligi.

OZON A KONSERWATYSCY

„Gazeta Polska”, urzędowy organ Ozonego zajmuje się w artykule wstępnym niedzielną deklaracją konserwatystów. Propozycja współpracy z Ozonem „Gazeta Polska” przyjmuje dość chłodno.

Co do „współdziałania w kierunku konsolidacji” to musimy podkreślić, że Obóz Zjednoczenia Narodowego nie zamierza stać się koalicją stronnictw. Wynika to jasno z deklaracji lutowej. I tu więc propozycja Stronnictwa Zachowawczego nie zdaje się świadczyć o tym, aby istotnie autorzy jej „uważali deklarację pułk. Koca za dobrą podstawę do „działania” — skoro jednocześnie zacieśniają strukturę swego ugrupowania. Być może, że zachodzi tu nieporozumienie. Obawiamy się, że nieporozumienie to istnieje już od chwili powołania do życia OZNI. Zarów. c. wówczas, jak i teraz Stronnictwo Zachowawcze: próbowało w zasadzie i ogólnikowo hasło konsolidacji oraz deklarację, nie przywiązując jednak dostatecznej wagi do konkretnych sformułowań tej deklaracji, przeciw miały one i mają charakter wytycznych, które trzeba wyraźnie przyjąć lub odrzucić.

POŁOWA DZIECI WIEJSKICH UMIERA PRZED 7 ROKIEM ŻYCIA

Ukazało się sprawozdanie Wojewódzkiego Międzykomunalnego Związku Opiekli Społecznej na rok 1936-37. Wyjątko z uwag sprawozdawczych dra Wyszołrodzkiego podaje „Słowo Iomorskie”:

— Śmiertelność dzieci na wsi jest olbrzymia; według dra Stefana Surzyckiego w dwóch najwęższych wsiach powiatu krakowskiego tj. Rybnicy i Kaszowie do 50.ego roku życia wymiera ponad 50 procent dzieci. Według zestawień dokonanych w bieżącym roku przez Ośrodek Zdrowia w Morawicy, śmiertelność tu dochodzi do 30 proc. Wiele nie ma żadnej opieki nad matką i dzieckiem.

Grucznica na wsi jest chorobą bardzo częstą, ze względu zaś na warunki sanitarne i mieszkaniowe wsi, bardzo groźna. Stan zagrucznienia wsi polskiej ani lekarzom ani urzędowym opiekunom zdrowia w ogóle nie jest znany! To samo dotyczy jagłyicy!

Przyczyn zgonów na wsi nie stwierdza lekarz, tak, że nie wiemy nawet na co choruje i umiera nasz chłop.

Ponad 70 procent mieszkań wiejskich, to mieszkania jednoizbowe o jednym oknie. W izbie takiej przeciętnie mieszka pięć osób! Na jedno łóżko przypada przeciętnie trzy osoby.

Są duże wsi w powiecie krakowskim, zajmujące nawet podczasne miejsce w naszym przemyśle nieczararskim, które nie mają ani jednej porządkiej studni! Wódę piją z przepływającego przez wieś potoku.

A czy lepiej jest na wsi niż w mieście?

Chłopski marsz na Jarosław

Przed Sądem Okręgowym w Przemysłu rozpoczął się pierwszy wielki proces o zajęcia w czasie strajku chłopskiego. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób, w tym właściciel dóbr ziemskich w pow. jarosławskim Jan hr. Drohojowski, wiceprezes Stronnictwa Ludowego w tym powiecie Józef Kasprzak, oraz 8 dalszych chłopów. Z więzienia odpowiadał hr. Drohojowski i Kasprzak, inni z wolnej stopy. Jeden z oskarżonych jest właścicielem dóbr, jeden stolarzem, jeden kowalem, jeden emerytem kolejowym, a reszta to drobni rolnicy, posiadający od 1 do 4 i pół morgów ziemi.

Podsađni oskarżeni są o to, że w czasie od 19 do 21 sierpnia r. b. przeciwdziałali czynnościom urzędowym policji państwowej, zmierzającym do ujęcia bojówek i przywódców akcji strajkowej. Akt oskarżenia podaje genezę strajku chłopskiego. Proklamowany 15 sierpnia r. b. strajk 2-tygodniowy miał charakter manifestacji politycznej, a celem jego było wywarcie nacisku na rząd w kierunku realizowania postulatów, zawartych w t. zw. rezolucji nowosielskiej. Strajk w pow. jarosławskim proklamował prezes B. Gruska. Ponieważ część ludności wiejskiej nie solidaryzowała się ze strajkiem, wynikały na drogach załagry i awantury między strażą, złożoną z kilkunastu lub kilkudziesięciu osób, a chłopami, zdążającymi do miast z produktami. Awantury kończyły się pobiciem opornych i niszczeniem produktów. Gdy gwałt i terror przybierał z każdym dniem na sile, oddziały policyjne musiały rozpraszac zbiegowiska siła, przy użyciu pałek gumowych.

Akcja pobej spowodowała, że ją

cznicy na koniach i rowerach zawładniali o tem prezosem koł S. L., którzy następnie zarządzali: zbórki chłopów, a ci uzbrojeni w widły, kosy, oraz inne narzędzia, poczli się skupiać w niektórych miejscowościach (Szówsko, Munina). Dochodzące do paru tysięcy osób tłumy, oblegały formalnie niektóre miejscowości i drogi. Wobec tej poważnej sytuacji, musieli władze bezpieczeństwa zarządzić przytrzymanie członków bojówek i przywódców akcji strajkowej. W dniu 20 sierpnia kierownictwo akcji objął wiceprezes S. L. pow. jarosławskiego, Kasprzak z Pawłowic, gdzie powstała t. zw. przez chłopów „komenda” i „sztab”, do którego wchodził również hr. Drohojowski. Z „komandy” szły rozkazy, meldunki, dyrektywy. Nikt nie mógł bez „przepustki” opuścić wsi, „podejrzanych” doprowadzano. Naskutek wydanego zarządzenia przez „komendę” zaczęły do Pawłowicwa naciągac uzbrojone w kosy, widły, a nawet w broń palną, grupy, sięgające do kilku tysięcy osób, które Kasprzak zaprowadził do lasu, gdzie podzielono tłum na 4 oddziały, kierując je, pod dowództwem wyznaczonych dowódców, do Muniny, Tywonji i Pawłowic. Oddział pawłowicki podzielono na plutony, z których jeden był saperki do wznoszenia barykad na drogach, inny pełnił funkcję zandarmarii.

Wydano polecenie zaopatrzenia się w piasek, popiół, benzynę, do atakowania znienacka oddziałów policyjnych. Wystawiano czujki, doprowadzano niepewnych, bito „tamstrajków”. Pobito też czterech ujętych członków Zw. Strzeleckiego. Pluton saperów wykonał szosę,

ściągł topole i zabarykadował drogę. Oskarżeni do tego się przyznali.

Z zeznań świadków wynika, że akcja była zakrojona na szerszą skalę, aż do zbrojnego wymarszu do Jarosławia, gdzie miano opanować magazyny, amunicję i kasaony. Drohojowski i Kasprzak twierdzą, że działali uspokajająco, starając się opanować sytuację i przeszkodzić w ekscesach. Akt oskarżenia natomiast zarzuca, że kwicrownczy charakter udziału oskarżonych. Drohojowski i Kasprzak zostali niezbitnie stwierdzeni.

Na proces przybyło kilku adwokatów i dziennikarzy z Krakowa i Lwowa. Rozprawie przewodniczył sędzia Matyja, oskarża prokurator dr. Mitana.

Rektor Kulczyński ma uznanie żydów

Stanowisko rektora U. i K. prof. Kulczyńskiego wobec sprawy ghetta dla żydów na wyższych uczelniach, znaue jest z szeregu doniesien prasowych. Obecnie rektor Kulczyński doczekał się niezwykłego owodu uznania swej akcji. Prezes światowej egzekutywy żydowskiej Chaim Weizman nadesłał do rektora Kulczyńskiego depeszę z życzeniami, aby „miał niezłomnie obstawał przy swoim stanowisku”.

Rektor Kulczyński więc jest drugim poza prof. Kotarbińskim, który otrzymał różę od żydówek, przedstawicielem polskiej nauki, otrzymującym wyrazy zaczepty i uznania od żydów za jego walkę z młodzieżą polską.



Na gwiazdkę i na święta kupuj w firmach chrześcijańskich

Bławat

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

SUKNA — FUTRA — BŁAWAT
WŁODZIMIERZ PIKIEL
Wilno, ul. Wielka 7, tel. 11-55.

Sukno i Bławat
M. MACKOWIAK
i **T. ROMANCZUK**
Wilno, Wielka 47 (vis a vis kości. św. Kaz.)
Wielki wybór, ceny najniższe.

"BŁAWAT POLSKI"
Wilno, ul. Wielka 28, tel. 15-92.
Jedwabie, wełny, sukna. — Ceny niższe.

Sklep Bławatny
p. i. "TKANINY TANIE"
wł. S. Ciszewski, Wilno, Wileńska 31.
Koldry. Bławat. Wełny.

TKANINY FABRYK POLSKICH
JAN KOZIARA i S-ka
Wilno, ul. Wielka Nr. 50.
Jedwabie, wełny, bławat, firany, narzuty,
kapy, obicie meblowe.

KAROL JANKOWSKI i SYN
FABRYKA SUKNA — BIELI SKO
ODDZIAŁ W WILNIE
Mickiewicza 21—Niemiecka 22. Tel. 20-12

Sklep Bławatny
J. DUBICKA i S-ka
Wybór duży. Ceny jak zawsze umiarkowane
Wileńska 33.

Bielizna

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

Cukiernie

Cukiernia i fabryka cukrów i czekolady
K. SZTRALL,
Mickiewicza, 22. — Wielka 2.

Fabryka cukrów i czekolady
J. KUBACZKA i W. SIFOWICZ
Wilno, ul. Zawalna 7, tel. 13-77
poleca swe wyroby z pierwszorzędnych
surowców.

Futra

Sukna Futra - Bławat!
WŁODZIMIERZ PIKIEL
Wilno, ul. Wielka 7, tel. 11-55.

Galanteria

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZEK FRICZKA,
ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

J. KLÓDECKI,
Zamkowa 17, tel. 9-28.
Galanteria—koldry—bielizna pościelowa.

JULJA GNIADKOWSKA
Wielka 26.

T. i B. BALINSKY
Mickiewicza 15.
Duży wybór. — Ceny niskie.

D-PH. W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30.
Gustowne suknie, płaszcze, żarsonki,
sweterki, bielizna, koczule, krawaty i t. d.

Chrześcijański Sklep Galanterii
EDWARD BRZOSOWSKI
Wilno, Ludwisarska 4
(2-gi dom od Wileńskiej)
Galanteria, Bielizna, Pończochy.

Polski Sklep Galanteryjny i Trykotaży
"JANUSZEK"
wł. **JAN FRICZKA**
Wilno, 5-to Jańska 6. Wielka 11. Tel. 19-69

KOWALSKI
Wilno, Mickiewicza 5.
Galanteria damska i męska.

E. NOWACKA,
ul. Zamkowa 5.
Poleca wielki wybór gorsetów i bielizny.
Ceny przystępne.
Wielki wybór całoci pasów

Księgarnie

GEBETHNER, WOLFF i S-ka
W Wilnie, Mickiewicza 7, tel. 6-24,
poleca dobre książki dla dzieci i młodzieży

KSIĘGARNIA
JÓZEF ZAWADZKI
Zamkowa 22, tel. 606
Książki na podarki.

KSIĘGARNIA
KAZIMIERZA RUTSKIEGO,
Wileńska 38.
Poleca książki na gwiazdkę
i kalendarze na 1938 r.

KSIĘGARNIA
JANA TARASIEWICZA
Wilno, ul. Bazylińska 3.
Książki na gwiazdkę.—Ozdoby choinkowe.

Księgarnia, skład nut i materiałów
piśmiennych
J. ZDANOWICZA, Wileńska 8.
Poleca w dużym wyborze: ozdoby choinkowe,
wieczne pióra, albumy, książki dla
dzieci, Kalendarze w różnych układach i t. p.
Ceny niskie.

Kilimy

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

Kapelusze

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

Kwiaty i abażury

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

Materiały piśmienne

W. BORKOWSKI
Skład materiałów piśmiennych.
Wilno, Mickiewicza 5
Upominki, zabawki, ozdoby choinkowe.

WŁADYSŁAW PUHACZEWSKI
Zamkowa 7.
Ozdoby choinkowe — kalendarze.

Meble

B. ŁOKUCIEWSKI,
Wileńska 23.
Meble, duży wybór. — Ceny niskie.

SPÓŁDZIELNIA MEBLOWA
Rzemieślników Chrześcijan z o. o.
Wilno, Wileńska 28.
Warsztaty własne: Stolarski i tapicerski.
Posiadamy nowości: Kanapy - łóżka, ame-
rykański warsztat do szycia. Ceny niskie.

Maszyny do pisania

BLOCK BRUN S-ka Akc.
Mickiewicza 31, tel. 375.

M. ZEJMO,
Mickiewicza 24, tel. 161.
Maszyny do pisania

Masarnie

L. KNAPIK
Wilno, Wileńska 27, tel. 15-27.
Sz. Klienci poleca duży wybór wędlin
świętecznych — Ceny niskie.

Naczynia

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

S. H. KULEZA
Zamkowa 3.
Towary żelazne — maszyny gospodarcze.
Największy wybór łyżew.

Obuwie

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

Wytwórnia obuwia
męskie, damskie i dziecięce
P. BIAŁOMIEJSKI
Zamkowa 7.
Wielki wybór Ceny niskie

CZAPLIŃSKI WŁAD.
Własną pracownią obuwia i sklepy
Dominikańska 8 — Wielka 12.

Radio i elektryczność

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

JAN SAŁASINSKI
Skład Radio-elektrotechniczny.
Wilno, Wileńska 25, tel. 19-04.

M. ZEJMO,
Mickiewicza 24, tel. 151.
Radioaparaty.

Składy apteczne

Skład Apteczny i Perfumeryjny
E. KUDREWICZ
ul. Mickiewicza 26. Tel. 7-10.
Ogromny wybór nowości. Ceny niskie.

Chrześcijańska Drogeria
"LUDWIK"
ul. Zamkowa 12.

W. CHARYTONOWICZ,
ul. Mickiewicza 7.
Perfumaria — kosmetyka — prezenty.

WŁ. NARBUT
Wilno, Świętojańska 11, tel. 472.
Poleca wszelkie artykuły święteczne.

Szkło i porcelana

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

Dom Handlowy
P. KALITA, L. ZABŁOCKI i S-ka
Wilno, Wielka 17.
Szkło, porcelana i naczynia kuchenne.

Sport

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

Trykotaż

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

FABRYCZNY SKŁAD
L. PŁIHAŁI S-ka
Wilno, Mickiewicza Nr. 15.
Poleca wszelkie trykoty, damską bieliznę
jedwabną, pończochy i skarpetki.

Ubrania dziecięce

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

Chrześcijański Sklep Konfekcji Dziecięcej
"O R O S"
Wilno, Św. Jańska 5.

Sklep mundurków szkolnych i konfekcji
dziecięcej
JERZEGO FALKOWSKIEGO
Wilno, ul. Wileńska Nr. 10.
Mundury, płaszcze szkolne, oraz wszelkie
ubranka dziecięce. Ceny przystępne.
Komplety dla niemowląt, bieliznę dziecin-
ną, sukienki, ubranka i obuwie.
Ceny przystępne.

Ubrania gotowe

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

Polski Dom Odzieżowy
wł. **W. KONCZY**
Wilno, ul. Wielka 21.
Ubiory damskie, męskie i uczniowskie.

Sklep gotowych ubrań damskich
E. DUTKIEWICZ
Wilno, ul. Mickiewicza 7.

Winno - kolonialne

ZWIEDRYŃSKI
Wilno, Wileńska 36, tel. 12-24.
Poleca: wina, wódki i towary spożywcze.
Kawa codziennie świeżo palona.

Sklep swój, bogato zaopatrzony w wina,
wódki i towary święteczne, poleca
K. WĘCIEWICZ
Mickiewicza 7, tel. 1062.

Sklep bogato zaopatrzony w towary
pierwszej jakości, wina, wódki i towary
święteczne poleca
B. JANUSZKIEWICZ
ul. Ostrobramska 11.

SKLEP SPOŻYWCZY
"ŁOWICZANKA"
Zawalna 16. Tel. 9-09
poleca wędliny i konserwy mięsne wyłąc-
nie marki
POŁO
oraz inne delikatesy i owoce.

Wyprawa skór

Wyprawę skór i kolnierze z lisów oraz
dywany z wilków wykonują
WARSZAWSKA
SPÓŁKA MYŚLIWSKA
ul. Wileńska 10, tel. 22-02.

Zakłady krawieckie

ST. KRAUZE
Wileńska 32 m. 2, tel. 15-51.
Wykon. pierwszorzędne. Ceny przystępne

MICHAŁ PIECH i SYN,
ul. Zamkowa 10, tel. 10-04.
Modne gotowe jesieniki.

W. DOWGIAŁŁO
Św. Jańska 6, tel. 22-35.
Poleca stroje balowe i wizytowe.

ZAKŁAD KRAWIECKI
J. RYŃKIEWICZ
Wilno, Królewska 1, m. 8.

Zegary, biżuteria

TEODOR FILIPSKI,
ul. Zamkowa 6.
Jubiler - grawer.

WACŁAW ANDRUKOWICZ
ul. Zamkowa 10.
Najstarsza firma, istn. od 1840 r.

O. MATKIEWICZ
ul. Zamkowa 12.
Zegarmistrzostwo - jubilerstwo.
Wielki wybór zegarków.

W. JUREWICZ
Mickiewicza 4
Zegarki. Wyroby ze złota i srebra.

Zabawki

BRACIA JABŁKOWSCY
ul. Mickiewicza 18.

Różne

Zakład wyrobów artystycznych z metalu
L. SIWICKI
Uniwersytecka 2.
Wyroby kosielne. Srebrzenie, złocenie,
oksydowanie i niklowanie.

Chrześcijański Zakład Tapicerski
E. CZYZ
ul. Bosackowa 3.
Przyjmuje obstalunki i wszelkie przeróbki

Tytoń, papierosy, cygara.
ZAJĄCZKOWSKI
Wileńska 42.

Przedstawicielstwo Zjednoczonych Brawa-
row Warszawskich,
p. I. Haberbusch i Schiele
W. CHOJNICKI
Kopanica 12, tel. 8-82.

RYBA
Spółdzielnia Producentów Ryb
w Wilnie
Zarząd ul. Kalwaryjska 11-3, tel. 147.
Sklep Artykułów Fotograficznych
oraz porady fachowe dla P.P. Amatorów
pod kierownictwem
LEONARDA SIEMASZKO
Wilno, ul. Mickiewicza 5.

KOLDRY najtaniej i w najlepszym
gatunku poleca
Pierwsza chrześcijańska wytwórnia koldrów
"WARSZAWIANKA"
Wilno, Ludwisarska 4.

Związek Spółdzielni
Mleczarskich i Jajczarskich
ODDZIAŁ W WILNIE, Zamkowa 18,
Wileńska 20, W. Populanka 19, Kosańska 12
Natomiast każda rzecz kupić lub
sprzedać tylko w firmie
"OKAZJA"
Wilno, Wileńska 20.

Nowości gwiazdkowe
Wydawnictwa M. Arcta

Z serii VI-iej „Zajmujących czytelnik”, które daje na gwiazdkę ruchliwa firma wydawnicza, notujemy w dalszym ciągu kilka nowych powiastek:

F. Burdęcki. **PROFESOR MILION ATMOSFER**. Są przeprowadzone śmiałe eksperymenty z użyczeniem olbrzymiego ciśnienia wnętrza ziemi. Potężna ta energia ma mieć bardzo szerokie zastosowanie w technice. Ale przyszedł niespodziewany, silny wybuch, który zburzył placówkę eksperymentalną. W katastrofie zginął pionier śmiałej myśli technicznej, lecz pozostała jego idea.

K. A. Buręcki. **BOHATEROWIE MONT BLANC**. Ekspedycja ratunkowa wyruszyła w Alpy na poszukiwania zaginionych turystów. Nadzwyczajna energia załogi ratowniczej ich odważa aż ryzykująca własne życie i dokładna znajomość gór uratowały zaginionych, będących już o mały włos od śmierci.

St. Łoś. **BOHATERSKI ŁAZIK**. Są to wspomnienia frontowe z czasów walk polsko-bolszewickich. Oddziałek harcerski pełni na linii frontu służbę pomocniczą. Chłopcy bez namysłu narażają własne życie i spełniają wielkie czyny.

K. Kalinowski. **O SKÓRŁ, LWA MORSKIEGO**. Powiastka zawiera ogromnie ciekawy opis wyprawy myśliwskiej na lwy morskie. Rzecz dzieje się w Peru.

Reklama jest dźwignią handlu

Kronika wileńska

ZAPOBIEGA ODMROŻENIOM NAK KREM PRALATOW.

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:
 Jundziła — Mickiewicza 33, Mańko-
 wicza — Filsudskiego 30, Chróścickiego —
 Ostrobramska 25, Filemonowicza — Wiel-
 ka 29, Surda — Zarzecze 20. Ponadto stałe
 dyżurują apteki: Paka — Antokolska 42,
 Szantyra — Legionów 10, Zajackowskie-
 go — Witoldowa 22.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?
 Pogoda chmurna z opadami zwłaszcza
 w północnej części kraju. Temperatura
 w nocy kilka stopni powyżej zera. Wiatr
 umiarkowany zmienny.

Z MIASTA.
 — To nie ładnie. Kto korzysta
 z ruchu unarodowienia handlu, ten
 powinien przynajmniej sam też poczu-
 wać się do obowiązku popierania
 rzemiosła polskiego. Nie zawsze tak
 — niestety — bywa. Wczoraj wiele
 osób alarmowało naszą redakcję, że
 p. Kudrewicz, właściciel składu
 aptecznego przy ul. Mickiewicza, dał
 do roboty sztydł rzemieślnikom ży-
 dom, którzy właśnie wczoraj sztydł
 ten zawieszili.

P. Kudrewiczowi słusnie zwraca-
 cąc uwagę, że w danym wypadku
 nie było konieczności korzystania z
 usług rzemieślników żydowskich, gdyż
 jest sporo rzemieślników Polaków
 mogących conajmniej równie dobrze
 pracę tę wykonać.

SPRAWY MIEJSKIE.
 — Stypendia dla szkół rolniczych
 Wobec niskiego sianu zagospodaro-
 wania dalszych peryferii Wilna i
 braku kwalifikacji fachowych wśród
 właścicieli posesyj typu warzywno-
 rolniczego, Magistrat ustalił 2 sty-
 pendia do szkół rolniczych w Bukisz-
 kacu i Antowili na rok szkolny
 1938 (od 15 stycznia do 15 grudnia)
 dla dzieci rolników z przedmieść m.
 Wilna. Podania o przyznanie sty-
 pendium należy składać do Wycz. Go-
 spodarczego Zarządu Miejskiego ul.
 Dominikańska 2 do dnia 20 grudnia
 1937 roku.

— Nowy kocioł do elektrowni.
 Na ostatnim posiedzeniu Magistrat
 zaakceptował projekt umowy z fir-
 mą H. Cegielski na dostawę kotła do
 Elektrowni miejskiej upoważniają-
 jednocześnie prezydenta do jej pod-
 pisania. Wymieniona umowa doty-
 czy jednego z najpoważniejszych za-
 mówień Zarządu Miejskiego w bie-
 żącym roku budżetowym, gdyż kosz-
 ta zakupionego kotła wyniosą
 471.013 zł. Warunki umowy przewi-
 dują ratalny system spłaty należności
 w ciągu 2 lat. Termin dostarczenia
 i zamontowania kotła określono
 umownie na dz. 29.XI 1938 r.

— Komisja do ustalania nazw
 ulic. Powołana przez Magistrat Kom-
 isja do ustalania nazw ulic na
 pierwszym swym posiedzeniu orga-
 nizacyjnym powzięła następujące
 uchwały, przede wszystkim posta-
 nowiono uzupełnić listę członków
 Komisji przez dokooptowanie szere-
 gu przedstawicieli ze środowiska U-
 niwersyteckiego, T-wa Frzyjaciół

Nauk. Archiwum Państwowego, Zw.
 Właściceli Nieruchomości w Wilnie,
 T-wa Młodnicków Wilna, i t. p. W
 związku z zadaniami Komisji posta-
 nowiono opracować 2 relaty: 1)
 dotyczący historycznego rozwoju
 nazw ulic w Wilnie, 2) traktujący o
 wytycznych przemianowywania nazw
 ulic. Jednocześnie ustalono zasadę
 ogólną, iż w pracach nad zmianą
 nazw ulic należy zachować wielką
 ostrożność i dopuszczać jedynie do
 zmian koniecznych, gdyż obok wszy-
 stkich innych względów zmiana
 nazw ulic podlega za sobą konsekw-
 encje formalno prawne (sprosto-
 wania w hipotekach, dokumentach i
 formularzach) i związane z tym wy-
 datki.

GDCZYTY.
 — Wykład ks. dr. Wojtkiewicza.
 Dzisiaj o godz. 7 wiecz. w sa. Sodali-
 cyjnej, ul. Zamkowa 8 odbędzie się
 10-ty wykład ks. dra Józefa Wojtki-
 ewicza na temat „Życie wiary
 świętej”.
 — Z ŻYCIA STOWARZYSZEN
 — W Tow. Prawniczym im. Ign.
 Daniłowicza dzisiaj o godz. 29 w gna-
 chu Sądów przy ul. Mickiewicza 36,
 odbędzie się zebranie z referatem
 prof. W. Sukienickiego p. t. „Geneza
 prawa w ujęciu Zygmunta Freuda”.
 — Roraty urzędników państw-
 wych. W niedzielę dn. 19 b. m. o g. 7
 m. 30 rano odbędą się w kościele św.
 Jerzego oroczne roraty urzędników
 państwowych.
 Nabożeństwo celebrować będzie
 ks. prof. A. Cichoński. Kazanie wy-
 głosi ks. prof. J. Wojtkiewicz.
 — Roraty gaździarzy. W dniu 19
 b. m. o godz. 5.45 rano w kościele
 OO. Franciszkanów odbędą się roraty
 ulicznych sprzączawców gazet.

KOZNE
 — Podziękowanie. Wszystkim,
 którzy w dniu obchodu 50-letniej
 mojej pracy zawodowej okazali tak
 dużo serdeczności, osobście lub też
 w telegramach, listach i mowach —
 tą drogą składam najserdeczniejszą
 podziękowanie.

Jan Rodowicz.
WYPADKI.
 — Autobus przewrócił kiosk ze sprze-
 dawczynią. Autobus miejskiej komunikacji,
 kursujący na linii nr. 1, na rogu ul. Ba-
 zylińskiej uderzył w kiosk Tadeusza Jus-
 kiewicza (Stalowa 4), przewracając go
 wraz z papierosami i tytoniem oraz sprze-
 dawczynią Stanisławą Juszkiewiczową. (1)

KRONIKA POLICYJNA.
 — Aresztowanie deprawatora
 Policja aresztowała niejakiego St. K.
 (ul. Szkapłerna 36) pod zarzutem de-
 prawowania młodych dziewcząt.

Teatr i muzyka
 — Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj
 o godz. 8.15 M. Morozowicz — Szczepkow-
 skiej „Walczy się ten”.
 — Teatr muzyczny „Lutnia” Dzisiaj E.
 Kalmana „Diabelski Jeździec”.

Występy opery „Carmen”

W serii pokazów operowych, montowanych z zespołem kombinowa-
 nym z sił przyjezdnych i miejscowy-
 ch, ostatnio wystąpił „Carmen”.
 Przedstawienie to był popisem
 dla słynnej polskiej Carmen Wer-
 mińskiej i Dobosza w roli Don Jo-
 sego. Carmen Vermińskiej, to im-
 prowizacja na temat kobiecej zywio-
 rowości z bogatym użyciem przyzo-
 rowanych a opowiadanych warunków
 zewnętrznych. Pasja aktorska, nie
 zawsze należyte utemperowana wy-
 życiem artystycznym, bierze górę
 nad śpiewaczką. Czasem ze szkoda
 dla muzycznego efektu samego śpie-
 wu. A szkoda, bo przecież głos jest
 wyjątkowo piękny, czysty, wy-
 równany, paen szlachetnego metalu.
 Zasłużony artysta scen operowych,
 Dobosz wyłożył wiele dramatycznej
 ekspresji w roli Don Josego. Inteli-
 genca muzyczna interpretacja szła-
 tu w parze z dobrą grą aktorską. Ni-
 prócz słów uznania nie mam do po-

wiedzenia pod adresem Flońskiego,
 zupełnie dobrego Escamil'la.
 Resztę partii obsadzono miejsc-
 owymi siłami. Znana na gruncie w-
 leńskim śpiewaczka Igda i ładnym
 poczuciem muzycznym wykonała ja-
 ko Micaela słynną arię z 3-go aktu.
 Z zupełnie powodzeniem wystąpiły
 w roli cyganek pp. Wajówna i Wa-
 silowska. O pp. Rojańskim i Niewra-
 dowskiu doprawdy nie wiem co pi-
 sać. Sądzę, że p. Niewiadomski wi-
 nien pracować nad swym wartości-
 wym głosem i zdobyć obydwie ze sce-
 ny, czego mu narazie zupełnie brak.
 W muzyce przygotowanie tej o-
 pery włożono wiele pracy. Wcale
 nieźle wypadł kwintet przemyt-
 ków, jak na nasze warunki nieźle
 spisywał się chór, co jest niewąt-
 piwie zasługą dyrygenta p. Kubin-
 steina. Brakło tylko nerwu w prze-
 prowadzeniu całości. Natomiast stro-
 na reżyjerska szwankowała, a sta-
 tyści i ich kostiumy wolał o pomstę
 do nieba.
 St. W-ski.

Budowa gmachu Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie

Wileńska Dyrekcja Poczty i Tele-
 grafów opracowała kosztorys budo-
 wy wielkiego, nowoczesnego gmachu
 przy ul. Zawalnej. Ogólny koszt
 gmachu wyniesie 1 mil. 150.000 zł.

Plan i kosztorys budowy pzesła-
 no do Ministerstwa Poczty i Telegra-
 fów.
 Wiosną r. p. mają być rozpoczęte
 wstępne roboty. (h)

Góra Zamkowa w Grodnie

Odbyło się w Grodnie posiede-
 nie komitetu uczczenia k. óła Stefa-
 na Batorego pod przewodnictwem
 prezesa gen. dyw. Franciszka Kle-
 berga.

Na posiedzenie komitetu przyby-
 li z Warszawy prof. Jarosław Woj-
 ciechowski i kierownik Łódź arch-
 eologicznych dr. Zdzisław Dur-
 czewski.

Komisja techniczna komitetu
 zbadała stan przeprowadzonych ro-
 bót konserwatorskich oraz zabezpie-
 czeń wykopalisk na starym zamku
 na okres zimowy.

W ciągu bieżącego roku na ro-
 boty wykopaliskowe, umocnienie
 Góry Zamkowej, odbudowę murów

obronnych i prace archeologiczne o-
 raz obniżenie dziedzińca zamkowe-
 go do poziomu z czasów króla Ste-
 fana Batorego, wydano około 100
 tys. złotych. Nadmienić tu trzeba,
 że na głębokości około 1 — 2 m. na-
 trafiono na bryki z czasów króla Ste-
 fana.

W programie prac na rok 1938
 zakreślono kontynuowanie badań
 archeologicznych oraz budowę muze-
 um podziemnego dla zakonserwowa-
 nia wykopalisk, odkrytych świątyn
 z 11 i 12 wieku i kaplicy zamkowej
 z 13 wieku, konserwację kamama-
 tów gotyckich oraz dokonanie ro-
 bót na rok przyszły przewidziano
 kwotę zł. 150 tysięcy.

Tysiące prezentów na Gwiazdkę!
 sweterki, szalofrocki, piżamy, wykwintną bieliznę damską i
 męską, najmoda. krawaty, szale, rękawiczki, przesliczne to-
 rebki, puderniczki i wiele innych.
 W wielkim wyborze, po cenach bezkonkurencyjnych
 poleca **J. KŁODECKI** Wilno, Zamkowa 17
 Telefon 9-28

Z za kotar studio

**EUROPEJSKI KONCERT MUZYKI
 FINSKIEJ.**
 Inicjatywa Międzynarodowe, Unii Ra-
 diofonicznej stworzenia koncertów t. zw.
 „europejskich”, czyli audycji organizowa-
 nych kolejno przez rozmaite kraje europej-
 skie i transmitowanych przez radio broad-
 castingi, okazała się ogromnie szczęśliwą
 każdy naród zapoznaje słuchaczy innych
 krajów ze swą najbardziej charakterystycz-
 ną muzyką, przy czym często chodzi tu
 raczej o wydobycie specyficznych właś-
 wości danego kraju, wyrażonych w muzyce
 niż o pokazanie najwybitniejszych, i cz-
 ęsto europejskich talentów. Dzięki temu ra-
 wiążuje się między narodami kontakt du-
 chowy i kulturalny, dia ogółu radiolu-
 czy bardzo interesujący.

k którego poznają słuchacze polscy, będą
 Unac Klami, najmłodszy ze wszystkich wy-
 mienionych, przedstawił najnowszymi
 kielunków w muzyce.
 Wykonnawcami koncertu będą orkie-
 stra symfoniczna pod dyr. Toivo Haapanen
 i baryton Orva Soini.
O PRZYSPOBIENIU ROLNICZYM
 Przeposobienie rolnicze, które ma na
 celu przygotowanie młodzieży wiejskiej do
 umiejętnej i racjonalnej pracy w gospodar-
 stwie rolnym, ma wielkie znaczenie dla pod-
 niesienia kultury rolnej dla drobnej włas-
 ności ziemskiej. O pracach przy posobieniu
 rolniczego w r. 1937 mówił Łódzie p. z.
 mikrofonem wileńskim Antoni Świątkie-
 wicz dzisiaj o godz. 13.05.

HUMOR
PRAKTYCZNOŚĆ.
 — Durand zaprosił mnie wczoraj do
 winiarni i próbował od razu zaciągnąć po-
 zyczyć.
 — Odmówiłeś z punktu?
 — Nie zaraz, d piero po drugiej flasz-
 ce wina.
ZNALAZŁ WYJSCIE
 Biedny Samuel zwraca się do Rotszylda
 o pomoc, gdyż słyszał, że bankier w pie-
 ra swych współwyznawców, wynajdując dla
 nich łatwą i dobrze płatną pracę.
 — Mój kochany, — rzecze Rotszyld —
 nie spodziewaj się od mnie pomocy pienię-
 nej, ale mam tu właśnie drzewo do pora-
 bania... Carześcijanowi dałbym za to pię-
 ściąset franków, tobie dam trzydzieści...
 Samuel podrpał się w głowę i rzekł
 nieśmiało:
 Samuel podrpał się w głowę i rwał
 nieśmiało:
 — Panie Rotszyld, daj mi pan te pię-
 ściąset franków... i niech pan wczoraj do ro-
 boty póje.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dnia 17 grudnia 1937 roku.
 6.15 — 8.00 Audycja poranna 11.15 Au-
 dycja dla szkół. 11.40 Z utworów Kyszar-
 d Wagnera. 11.57 Sygnał czasu i heja! 12.00
 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z
 miasta i prowincji. 13.05 Przeposobienie
 rolnicze w roku 1937 — pogadanka Ant-
 oniego Świątkiewicza. 13.15 Sora i zespół
 wokalne. 14.25 Nauki pi arze — „Zając” A.
 Dygasińskiego. 14.35 Muzyka popularna.
 14.40 Audycja przed gwiazdką. 15.00 Wia-
 domości gospodarcze. 15.45 Po zyciary so-
 bie — przegląd wydawnictw gwiazdkowych
 dla dzieci — omówi Henryk Łódz 16.00
 Rozmowa z chórami ks. kapłana M. Reka-
 a. 16.15 Łódzka orkiestra symfonia. 16.57
 Pogadanka aktualna. 17.00 Jaworow y
 śnycerzy — felieton: 17.15 Hiszpańskie pi-
 ęni historyczne ze zbiorów Serjusza Kon-
 tera w wyk. Wandy Henrich (kopranj i ze-
 spolu „Pro arte”. Seigiusz Konter objaśnie-
 nia. iKerownictwo prof. Adam Ludwig. 17.30
 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości
 sportowe. 18.10 Wileńki poradnik — po-
 wy. 18.15 Jak spędzić święto? — omówi
 Eugeniusz Piotrowicz. 18.20 Recital śpie-
 waczy Heleny Borinowskiej. 18.40 Chwilka
 litewska w języku litewskim. 18.55 W i-
 wiad. sportowe. 19.00 Komedie Aleksandra
 Fredry: „Damy i Huzary”. 19.50 Pogadanka
 aktualna. 20.00 Koncert europejski z Wiel-
 ńsu. 21.00 Dziennik wieczorny. 2.10 Po-
 gadanka aktualna. 21.15 Mąż pod drzwiami
 — operetka. 22.20 Recital Luteptianowy
 Pawła Kowalewa. 22.50 Ostatnie wiad-
 omości i komunikaty. 23.00 Muzyka na do-
 branoc. 23.30 Zakonczenie programu.

Na ekranie

„Rozkoszny chłopak”.
„CASINO”
 Program typowo przedświąteczny. Nu-
 dne filmido, trudno jakiegokolwiek sensu
 doszukać się w mętnej gwie, a et. i
 wszystkiego stanowi niematuralna, afek-
 owana gra ze spółu z Katarzyną Niepurn
 na czele. Czy więc ponosi autor scenariusza
 czy reżyser, czy aktorzy, czy zbyt usza-
 pracujące nożycie cenzury — trudno ustalić,
 ale efekt jest oplakany: takie filmy można
 oglądać tylko dla umartwienia i bo dia wy-
 próbowania, ile cierpiwość przeciętnego
 widza zdolna jest wytrzymać. Ina L.

Giełda warszawska

Z dn 16. XI. 37.
Dewizy:
 Berlin 212.97 212.11
 Gdańsk 100.20 99.80
 Amsterdam 293.55 294.27
 Londyn 26.36 26.44
 N. J. czek 527.11 528.11
 Paryż 17.93 18.08
 Praga 18.54 18.59
Akcje:
 Bank Polski 108.50 110.00
Papierły:
 4 i pół proc. wewnętrzne 60.25 60.13
 3 proc. poz. lhw. 1 em. 76.25 ser. 76.00
 3 — — — 75.50 ser. 85.00
 5 proc. konwersyjna — 65.00
 5 — kolejowa 63.50 —
 6 — dolarowa — kupon —
 4 — prem. dolarowa 40.75 41.50
 7 — stabiliz. — kupon —
 4 — konsolid. 62.50 dr. 61.50
Waluty:
 Dol. amer. 527 524.11
 Marki niem. 118 115

Giełda zbożowa-towarowa

I Infiarska w Wilnie
 Z dnia 16. XII. 37.
 Ceny za towar średniej handlowej ja-
 koci, za 100 kg. parytet Wilno, przy nor-
 malnej taryfie przewozowej (los za 1000 kg.
 t-so wag. et. sal.). Ziemiopłody — w ładun-
 kach wagonowych, waga i otręby — w ładun-
 kach flośskich.
W szotyck:
 Zyto I stand. 696 g/l 23.70 23.40
 Zyto II stand. 670 g/l 22.00 22.00
 Pšenica I stand. 730 g/l 27.25 27.75
 Pšenica II stand. 710 g/l 26.50 27.00
 Jęczmień I stand. 678/673 g/l — —
 Jęczmień II stand. 649 g/l 18.50 — 19.00
 Jęczmień III stand. 620.5 g/l 17.50 — 18.00
 Owies I stand. 466 g/l 21.75 — 22.25
 Owies II stand. 445 g/l 19.50 — 20.50
 Gryka I stand. 630 17.50 — 18.00
 Gryka II stand. 610 16.50 — 17.00
 Słomę iniano b. 90% t-so 44.25 44.00
 waf. stoś. sal.
 Len trzep. Wolożyn b. I 1430 — 1420
 sk. 216.50
 Len trzep. Horodziej b. I 1800 — 1840
 sk. 216.50
 Len trzep. Traby b. SPK 1460 — 1500
 sk. 216.50
 Len. trzep. Miory b. SPK 1350 — 1390
 sk. 216.50
 Len czesany Horodziej b. I 1980 — 2020
 sk. 303.10
 Kądziele Horodziejska b. I 1480 — 1520
 sk. 200
 Targanlec moc. asort. 760 — 820
 III-50;50 sk. 173.20
 Targanlec moc. asort. 930 — 970
 III-50;50 sk. 173.20

Przy algowych taryfach, z których
 korzystają niemy wileńskie za tyto i pas-
 nące ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45
 groszy taniej w odniesieniu do wyższej
 100 mil.

Pikiety w Nowej Wilejce

W okresie wzmożonych zakupów
 przedświątecznych Str. Nar. w No-
 wej Wilejce zorganizowało akcję boj-
 kotową sklepów żydowskich. Po uli-
 cach krąży grupa członków S. N.
 ostrzegających publiczność przed
 kupowaniem u żydów i rozdających
 ulotki, nawołujące do popierania
 chrześcijan. W dniu wczorajszym

policja zatrzymała kilku pikietarzy,
 których po wylegitymowaniu zwol-
 niono.
 ×
 Podobno poseł rabin Rabinsztejn
 wyjechał do Warszawy celem złożo-
 nia władzom centralnym memoriału,
 domagającego się zakazu pikietowa-
 nia sklepów i straganów żydow-
 skich. (h)

WYSTAWA NOWOJORSKA W R. 1939-ym



Rzeźby, które staną przy głównym wejściu na wystawę.

PAN Dziś premiera

Głośny film, owiany nieodpartym czarem egzotyizmu, którego akcja rozgrywa się w tajemniczej Kazbie, mahomekańskiej dzielnicy Algieru...

PEPE le MOKO

(WIĘZIEN Z KAZBY)

Piękny nadprogram.

Chrześcijańskie kino Potężny film polski

Światowid „Wierna rzeka” (Rok 1863)

W-g słynnej powieści St. Zeromskiego. W rolach gł. Baśka Orwid, Cybulski, Junosza-Stepowski, Węgrzyn, Sielański i inni. Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początki seansów 5, 7 i 9; w niedzielę i święta od godz. 3-ej

CASINO Sensacyjne wznawienie! Nowe opracowanie! Monumentalne arcydzieło

BEN HUR

W rol. Ramon Navarro

Nad program: Dodatki

HELIOS

Najnowsze arcydzieło znakomitego reżysera KING VIDORA

Legia zatracieńców

Fred Mac Murray i Jean Parker. Tempo — Akcja — Romans. Niezrównane sceny walk z Indianami. Nad program: Aktualności



A u nas prosimy zakupić WINA I MIODY!!!

Jedyna w Wilnie specjalna

WINIARNIA MICKIEWICZA 11

(vis a vis P. K. O.)

Wł.: Bieliński i Żebrowski

Importujemy wprost z Winnic — a więc gwarantowana jakość! Własna rozlewnia i specjalne piwnice! Najtaniej — bo to skład Hurtowo-Detaliczny



K. GORZUCHOWSKI

WILNO, ZAMKOWA 9.

Zegarki szwajcarskie z gwarancją.

Wyroby złote, srebrne, platery.

Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Jedyna okazja taniego kupna

Tania sprzedaż gwiazdkowa

Jedyna chrześcijańska hurtownia: szkła, porcelany, fajansu, naczyń, lamp, gramofonów i płyt gramofonowych.

D. H. „T. Odynieć” — wł. I. MALICKA

WILNO, UL. WIELKA 19, TEL. 4-24.

Rozpoczęliśmy sprzedaż wysortowanej porcelany. Szkło okienne skrzynekowo i na żyby. Ostatnie przebiegi płyt nadesły.



Najmilszy prezent gwiazdkowy

dla żony, córki, męża, syna —

to zegareczek od **W. JUREWICZA**

Mickiewicza 4, Gród Gedymina.

Dorsze
mrożone, kilo zł. 1.50
poleca
Zwiedryński
Wileńska 36, tel. 12-24.



O. Matkiewicz

Wilno, Zamkowa 12

vis a vis Skopówki

poleca NA GWIAZDKĘ

ZEGARY I ZEGARKI

różnych firm

oraz wyroby jubilerskie

Tamże solidna naprawa zegarków z pełną gwarancją

Złóż ofiarę na F. O. N.

Pieczyno gwiazdkowe



Dr. OETKER'A

„Backin'em” i przyprawa korzenną do pierników.

Kupno i sprzedaż

DOM murowany z ogrodem sprzedaje się. Witebska Nr 17 (Rossa).

FORTEPIAN w dobrym stanie, firmy zagranicznej, okazynie do sprzedania tanio. ul. Sawicz Nr. 11—11. (317—7)

Praca poszukiwana

KRAWCOWA z dobrą znajomością szycia poszukuje pracy w zakładzie krawieckim. Adres: Zygmuntowska 4—12.

POSZUKUJĘ PRACY w charakterze wychowawcy, 5-cio letnia praktyka w zakładach wychowawczych i opiekuńczych, wykształcenie średnie, dobre świadectwa i referencje, ponadto znam pracę biurową. Łaskawe zgłoszenia kierować: ul. Mickiewicza 19—22 Nasza Szkoła. gr—6

POSZUKUJĘ pracy na przychodzącą za skromne wynagrodzenie. Do rozczynny m. 22.

Mieszkania i pokoje

DO WYNAJĘCIA 2 sklepy z mieszkaniem w nowym domu. Dowiedzieć się Witoldowa Nr. 20, u właściciela. 314—1

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.

Pomóżmy bliźnim!

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o laskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

MIŁOSIERDZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-giem uczącym się dzieci o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta. — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego à Paulo. Adres w Adm. „Dziennika Wileńskiego”.

OCEMIENIAŁY OJCIEC będący w bardzo ciężkich warunkach materialnych zwraca się z uprzejmą prośbą do serc laskawych czytelników o przyjęcie z pomocą dla córki rocznicy lat 15 w udzieleniu płaszcza zimowego coś z ubrania i bucików. Adres: ul. Szeptyckiego 16m, 13.

Już nadeszły na sezon zimowy dla panów

z czystej wełny swetry, kamizelki, pulowery, skarpety, pończochy i t. d.

W. NOWICKI Wilno 30.

Nowe wzory: koszul, krawatów, spinek, szalików, rękawiczek, nocnej bielizny i t. d.

Ciepła bielizna bajowa i D-ra Jaegera.

Bogaty wybór podarków na gwiazdkę

STUDIO RYTMO-PLASTYKI

TANEZNEJ

Kotakowskiej - Smetalskiej

przyjmuje zapisy godz. 16—18.

Indywidualne lekcje Tańców

Towarzystwa

W. Pohulanka 19, m. 12-a.

WDOWA — BEZROBOTNA, z zawodu pracownica, mająca na utrzymaniu 12-letnią córkę, pracowitą i zdolną, która jest w 1-iej klasie Kupieckiego gimnazjum, prosi o laskawą pomoc pieniężną, na opłacenie wpisu w szkole. Poleca V konferencja św. Wincentego à Paulo.

SIEROTA, bez krewnych i znajomych, chore na gruźlicę, mogłaby szczerem zarobić na życie. Niestety, brak maszyny. O pomoc w kupieniu której błaga. Adres w adm. „Dz. Wil.”.

CONCORDIA MERREL

13

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego

Powiedziała to z przekonaniem. Wiedziała, że przy wszystkich swoich przewinieniach Duan miał tę jędną zasługę... W tej chwili nie pamiętała o przestrozach Walltera co do interesowności Duana. Tyle wypadków zaszło od owego dnia, że tamto zatarto się w jej pamięci.
— Nie żądam od pani podziękowań. Zrobiłem, co uważałem za najlepsze, za konieczne w okresie, gdy ojciec pani cierpiał po ciężkim zawodzie... — Głos doktora brzmiał burkliwie, nieprzyjemnie. — Więc zgadza się pani na moją propozycję, czy nie? — zapytał po swojemu ostro.
— Nie! Cokolwiek będzie, dotrzy mam przyrzeczenia.
— A gdyby się to nie udało?
— Niemożliwe. Ojciec był pewny powodzenia.
— Największy geniusz może się omylić. Mogła zająć omyłka techniczna której nie zauważył.
— To jest nie do pomyślenia

Pracował nad tym szereg miesięcy. — Wiem. Pomagałem mu niemal od początku. Czyż ja bym nie wiedział? Ale przy największej ostrożności, przy największej inteligencji nigdy nie jest wykluczona możliwość pomyłki...
— Zaryzykuję.
— Ale ja chcę pani oszczędzić odpowiedzialności. Błagam panią niech mnie pani posłucha — prosił z niezwykłym przejęciem.
Gdyby Jacqueline była do niego dobrze usposobiona, możeby wyczuła że on coś wie, że przecież musi się na tym znać lepiej od niej, że chce jej oszczędzić tragicznego rozczarowania... Ale w tych okolicznościach nie mogła myśleć o nim bez uprzedzenia. Ziarna podejrzeń zasianych przez Walltera zaczęły puszczać pędy, początkowo drobne, niewyraźne i wątpliwe, ale w miarę wzrostu nabierające okrutnej siły. Podniosła oczy z nagią nieufnością.

— Czy pan by tyle wyłożył na to odkrycie, doktorze, gdyby pan w nie wierzył? — zapytała zimno.
Duan spojrział w bok.
— I ja mogłem się omylić.
Jacqueline świdrowała go oczami.
— Czy to możliwe, żeby ojciec się omylił i pan żeby się omylił?
— Wszystko możliwe.
— W takim razie, jeżeli zgodzę się odstąpić panu mój udział, pan ryzykuje wielkie straty?
Doktor znów odwrócił głowę.
— Ja bym ryzykował, nie pani. Jeżeli ja na to idę, to czemu pani mi odmawia?
— Pan podobno nie ma zwyczaju robić niekorzystnych interesów? — zapytała powoli.
To go dotknęło, bo poczerwieniał.
— Mimo wszystko... niech mnie pani posłucha — nalegał z uporem.
Z oczu Jacqueline strzeliły ognie. Wyprostowała się.
— Czy pan ma mnie za naiwną, którą w ten sposób można wyprowadzić w pole? — zapytała tonem jadalnej wzdury. — Robił pan co mógł żeby mi odebrać ojca, ale nie ukradnie pan dzieła jego geniuszu ani sławy, która się jemu należy! Duan dopadł do niej jednym kro-

kiem. W borych oczach gorzał gniew.
— Niech pani to odwoła! — rozkazał ze wściekłością.
Szarpnęła wzywając głową.
— Nie, ob. tutaj przy tym, co powiedziałam! — kżyknęła.
— Zrobie co domnie należy i obronię sławę ojca. Nie cofnę się przed niczym.
Doktor wykonał taki ruch, jakby ją chciał porwać i potrząsnąć, ale skończyło się na tym, że ją szorstko odepchnął.
— Jak pani sobie poradzi bez pieniędzy?
Cios między oczy nie byłby gorszy niż to pytanie. Jacqueline opuściła ręce.
— Ja... ja... — wyjąkała.
— Ja bym panią poratował, tylko niech mnie pani posłucha — mruknął.
Ale jej błysnęła myśl, jak się mogło wydawać zbawcza. Zaśmiała się triumfalnie, trochę histerycznie.
— Dziękuję panu. Obejde się bez laskawej pomocy. Jestem zaręczona z Walterem Bellewem. Wobec tego nie potrzebuję...
Nie dokończyła, gdyż dopadł do niej z twarzą tak rozwścieczoną, że odskoczyła w tył.
— Przyszedłem do pani — sy-

czał z gniewem. — podać uczciwie pomocną rękę... bo wiem więcej od pani... i w nagrodę zostałem nazwany złodziejem. Znosłem to tylko dla tego, że obelga padła z ust pani, ale skoro mi pani przeciwstawiła tego uperfumowanego lalusia, tego, nieznośnego manekina, który stara się o panią tylko dlatego, że uważa panią za bogatą pannę... skoro mi pani przeciwstawiła tego durnia „Uroczego”... to już nie wytrzymam. Doprowadziła mnie pani do ostateczności! — odetchnął szwaczko: — Niech pani jego poprosi o pomoc — natychmiast... — Zerwał słuchawkę z widełek telefonu i wpełnął jej w rękę. — Proszę do niego zadzwonić i zapytać... Jeżeli panią poratuje — dobrze. Ale jeżeli nie, musi się pani uciec do mnie. Nie cofnę swojej oferty, ale tym razem postawię warunki. O! na Boga! tym razem postawię warunki.
Jacqueline podniosła wzrok ku jego twarzy i znów odskoczyła przerażona widokiem jego nieprzytomnych oczu. Szalał.
— Jakto? Jakie warunki? — wykrztusiła.
— Dam tyle pieniędzy, ile pani zechce, ale w zamian zostanie pani moją żoną w najbliższych dniach. (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnictwem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, rocznicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednostop, nekrologi 40 gr. za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuższe zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobroci i społeczni. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń w miejscu.